

Miasto W

Fu

Ref.x2

To Warszawa nielubiane miasto
to Warszawa nędza i bogactwo
to Warszawa kapitał przyszłości
tu spełniają się marzenia, młode sny, sprawdź to

Ulica, dom, stara baza
piwnica, obok blaszany bazar
nowoczesny wieżowiec
wielki jak tankowiec
Fu, opowiedz nam opowiedz, ta,
tyle się dowiesz, tyle powiesz.
to warszawa nielubiane miasto
wzrok sokoła, szybki jastrząb
człowieku, znasz to
miasto, wściekły bastion
gdzie Babilon w nocy zasnął
tutaj jeden upadł
drugi hajs przygarnął
smutne twarze, bijąca w górę zazdrość
tam nie wychodź, tam nie depcz
to prywatna własność
tam lojalne twarze umierają, słabną
policyjne układy, ludzie nimi gardzą
nie mając pojęcia, ludzie z psami walczą
„nic nie wiem, nie widziałem” jest obronną tarczą
jak pit bulle na łańcuchach kurwy warczą
złodzieje czasu o swoją działkę walczą

Ref.x2

To Warszawa nielubiane miasto
to Warszawa nędza i bogactwo
to Warszawa kapitał przyszłości
tu spełniają się marzenia, młode sny, sprawdź to

Przemysł, ile chciałbyś zmienić
tutaj przecież mieszkasz
mając układy pracę, tutaj przecież przetrwasz
każdy z dnia na dzień się stąd ulatnia
miasto piękniejsze w nocy niż następnie za dnia
nieznośni architekci Warszawę szpecą
gdzie puste aleje, nocą neony świecą
śpiące miasto nigdy w nocy się nie budzi
gdzie niedostępne kluby dla prostych ludzi
zapomniane podwórka
gdzie słychać płacz dziecka
w bramach starych kredą narysowane serca
gdzie obok śmietnika żeruje śmieciożerca
to Warszawa kochana za walkę i pracę
to Warszawa tępiona za wysoką płacę
w tamtych czasach poległaś zanurzona w okopy
powróciłaś w brzydkim stylu na mapę Europy
budujemy nowe miasto, do roboty!

Ref.x2

To Warszawa nielubiane miasto
to Warszawa nędza i bogactwo

to Warszawa kapitał przyszłości
tu spełniają się marzenia, młode sny, sprawdź to

Tak wiele zagrożeń czyha tu po zmroku
tajemnice tego miasta spływają do rynsztoku
szklana pogoda, a szklanka w oku
ja stoję w ciemności, obserwuję z boku
miasto wchłania wciąż ludzkiej głupoty plony
ty zarabiasz tu hajs, ono ma ku temu powody
tam wschodni handlarz z żywym towarem obczajony
nie wie, gdzie pracuje, ze stadionu korony
w barze smaży sajgonki, nie zna centrum tamtej strony
przez 7 lat nie widział dzieci i zony
gdy zarobił gotówkę został okradziony
Warszawa dała mu azyl, rygor zaostrzony
wiele kręci się tu obcych przestraszonych
PŁD Śródmieście, dzieciak, bądź pozdrowiony
ni chuja nie rozkminisz tego miasta
słońce wyszło, nowy dzień nad Warszawą nastał

Ref.

To Warszawa nie lubiane miasto
to Warszawa nędza i bogactwo
to Warszawa kapitał przyszłości
tu spełniają się marzenia, młode sny, sprawdź to